Rok III. Czwartek 24 maja 1917 r. Nr. 116.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godz. 9-ej rano.

Prenumerata:

W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal. kwartalnie 7 K. 50 hal.: z przesyłką pocztową mies. 3 K.: kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.: kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

CENA n-ru 12 hal.—10 fen.

Cena ogłoszeń: Wiersz petitowy 1 szpaltowy 30 hal. Nadesłane wiersz 1 kor. Nekrologia za wiersz 1 kor. Głosy publiczne za wiersz 1 kor. 50 hal. Drobne ogłoszenia po 8 hal. za wyraz. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Redakcya i administracya w Dąbrowie (dla okupacyi austryackiej) ul. Króla Sobieskiego 2: otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.

Filia redakcyi i administracyi w Sosnowcu (dla okupacyi niemieckiej) zostanie otwarta w dniach najbliższych.

Kantory: w Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu, Strzemieszycach, Kielcach.

Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy w kilkudziesięciu miastach i miasteczkach Polski.

U schyłku włoskiej ofenzywy.

Już od 8-u miesięcy czekano na nią, a świat militarny nie rozumiał, dlaczego potężne Włochy, jedno z 6 mocarstw europejskich, nie zaangażowane na żadnym prawie innym teatrze wojny światowej, mające przed sobą tylko część sił wojennych Austryi, zmuszonej bacznie pilnować wszystkich swych frontów w Rosyi, w Galicyi, na Bukowinie, w Rumunii, Macedonii i Albanii, nie zaczęły nowej ofenzywy oddawna. Na południu przecież zima już w lutym ustała, zatem i te względy niemożliwości zimowych walk upadały.

U nas panuje przekonanie o Włochach nieszczególne. Powodem tego jest, że Włochy od stosunkowo niedawna, bo od pół wieku dopiero, stały się mocarstwem, a po drugie, są zbyt odległe i nie grając w polityce Europy dawniej z braku państwowej jedności żadnej czynnej roli, nie miały sposobności dowieść swego znaczenia jako potęga kulturalna i wojskowa. A jednak nie zapominajmy, że Włochy dzisiejsze — to państwo wielkością obszaru dorównujące Francyi, a liczbą ludności już ją przewyższające.

Jako potęga militarna, Włochy mimo tego, że jako całość dotąd w Europie nie występowały, posiadają chwalebne tradycye jeszcze z wieków średnich. To ojczyzna condottierów i pierwszych żołnierzy stałych, najmujących się za pieniądze w innych krajach Europy. Jako państwo zjednoczone utrzymywały Włochy zawsze wielką armię stałą, miały dzięki przemysłowi prowincyi północnych znakomitą artyleryę i działa największego kalibru, nieznanego wreszcie kontynentu, i zbudowały o wiele prędzej od Austryi potężne dreadnoughty i superdreadnoughty, łodzie podwodne i td.

Gdy zaś, jak powiedzieliśmy wyżej, Austrya może utrzymywać przeciw Włochom stosunkowo nieznaczne siły i gdy z drugiej strony walka toczy się na froncie względnie małym, gdzie zatem Włochy mogą wyzyskać całą swą przewagę liczebną, ciągłe niepowodzenia ofenzyw włoskich są może największą zagadką w dzisiejszej wojnie. To jednak też tłumaczy, dlaczego Włosi, nie mając już zaufania we własne siły, ciągle zwlekali z nową próbą, jak się dziś okazuje, ponownie bezskuteczną.

Piszący te słowa, był w pierwszym roku wojny we Włoszech. Słyszał, z jaką pewnością siebie mówili Włosi zawsze o swem niezawodnem — w razie wmieszania się w wojnę — zwycięstwie nad Austryą, mającą wtedy przeciw sobie całą potężną Rosyę, niezwalczoną jeszcze Serbię a blokowaną przez połączone floty Anglii i Francyi na Adryatyku. A jednak, choć Włochy zaatakowały Austryę dość niespodzianie, do dziś dnia zajęły tylko nieznaczne skrawki pograniczne, ustąpione im zaraz w pierwszym dniu ruchów wojennych, jedyne zaś większe miasto, Gorycyę, oddalone od granicy ledwie o kilka kwadransów, zdobyć zdołały dopiero po przeszło roku najkrwawszych ofiar.

Dzienniki włoskie, usiłując po tak wielkich nadziejach usprawiedliwić przed własnym krajem fiasko dotychczasowych wysiłków wojennych, podają jako przyczynę tego, przepotężne fortyfikacye austryackie w Alpach i na Krasie t. j. na froncie nad Soczą. Pierwsza obrona będzie może słuszną, choć i w tej wojnie tak potężne wały obronne, jak Karpaty, brane były nieraz przez obie strony wojujące; co się tyczy jednak Krasu, nie przedstawia, on zupełnie tak wielkich trudności. Kras wznosi się tuż od brzegów morza, nie dochodzi zatem wcale do znacznych wysokości. Przytem Włosi atakują od prawego brzegu Soczy, mają zatem jako podstawę operacyjną przeciwległe wyniesione pozycye. Trzeba zatem szukać przyczyny ciągłych niepowodzeń włoskich gdzieindziej, a więc albo w nieudolności dowództwa albo w zupełnem zawiedzeniu sprawności militarnej całej ich armii, czego, rzecz prosta, miłość własna prasy włoskiej nigdy nie przyzna, co jednakże coraz głośniej wytykają im sami ich zachodni sprzymierzeńcy jak Anglia i Francya.

Dla końca wojny fiasko ostatniej ofenzywy włoskiej, przyznane już przez Włochy same, może mieć ogromne znaczenie. Jak wiadomo na propozycyę pokojową, uczynioną w grudniu ze strony Niemiec i Austryi, pierwsze prócz Anglii odpowiedziały odmownie Włochy, nie widząc ziszczonych jeszcze swych aspiracyi ekspanzywnych. Udała ofenzywa byłaby im pozwoliła i celu dopiąć i usprawiedliwić nieprzejednane ich stanowisko wobec świata, gdy jednak ostatni ich trud i ofiary okazały się daremnemi, kto wie, czy tymi dniami nie zejdzie z widowni jeden z najuporczywszych zwolenników dalszego prowadzenia wojny.

Rozłam w Radzie Narodowej.

Wystąpienie Ligi Państwowości Polskiej.

WARSZAWA 21 maja.

Po Polskiem Stronnictwie Demokratycznem i Zjednoczeniu Ludowem wystąpiła z Rady Narodowej Liga Państwowości Polskiej. Motywuje swój krok następującem oświadczeniem:

Zważywszy:

że nadzieje pokładane w Radzie Narodowej, jako reprezentantce myśli politycznej obozu aktywistycznego całkowicie zawiodły:

że przez cały czas swego istnienia Rada Narodowa nietylko nie mogła się zdobyć na żaden czyn polityczny, lecz nawet nie zdołała zapewnić poparcia Radzie Stanu, która z łona i pod auspicyami R. N. powstała:

że przebieg Zjazdu Kraj. R. N. z 2-4 maja z gorszącą w ciągu 24 godzin zmianą stanowiska w zasadniczej sprawie dowiódł, jak wątłą jest ideologia większości kierującej obecnie R. N-ą.

że wreszcie kierunek polityki Wydziału Wykonawczego R. N. już po zjeździe krajowym dowiódł wyraźnie, że kierownikom obecnej R. N. nie chodzi bynajmniej o skoordynowanie wysiłków obozu niepodległościowego lecz o zmajoryzowanie swych przeciwników politycznych i użycie firmy R. N. do reprezentowania swych celów politycznych.

Centralizacya L. P. P. uchwala wystąpić z R. N.

Było to do przewidzenia. Lewica pragnęła zawrzeć kompromis z prawicą z pominięciem środka. Oczywiście musiało to wywołać reakcyę. Centrum przez wystąpienie stworzyło osobną grupę, która występuje obecnie na równych prawach z tamtemi.

Strejk na uniwersytecie warszawskim.

WARSZAWA 20 maja.

Senat akademicki usiłuje wszelkiemi środkami wybrnąć z ciężkiej sytuacyi w jaką popchnęła naszą wszechnicę nieustępliwość czynników pozauniwersyteckich.

Jak wiadomo miał senat wydać zakaz odbywania wieców na uniwersytecie i wezwać młodzież do natychmiastowego powrotu do pracy. Zamiast tego okazało się następujące obwieszczenie:

„Podaję do wiadomości pp. Studentów, że wzorem roku ubiegłego — przerwa świąteczna z okazyi Zielonych Świąt trwać będzie od 21 do 30-go maja".

Podp. Rektor: B r u d z i ń s k i.

W ten sposób rektor zyskuje bezwzględnie na czasie i uniemożliwia wprowadzenie „z góry" jakichkolwiek zarządzeń antistrejkowych. Jak nam donoszą, przez ten czas spodziewa się rektor Brudziński ukończyć rokowania z władzami w sprawie autonomii uniwersytetu. Jak się załatwi sprawę aresztowań — niewiadomo.

Z WIELKOPOLSKI.

Czy Sejm pruski zniesie wywłaszczenie?

Projekt rządowy pruskiej ustawy sejmowej znoszącej wywłaszczenie wywołał — rzecz naturalna — dyskusyę w prasie niemieckiej.

Hakatyści nie są nim oczywiście zbudowani. Natomiast koła umiarkowane uznają motywy rządu, wróżą projektowi rządowemu uchwalanie go przez rząd.

To samo zresztą czyni hakatystyczna „Post", która zapowiadając „wyczerpującą dyskusyę w sprawie całej polityki marchii wschodnich" i krytykując złośliwie motywy projektu rządowego przyznaje ostatecznie, że;

„t r z e b a u z n a ć z a n a j p r a w d o p o d o b n i e j s z e, i ż s e j m z n i e s i e n i u u s t a w y o w y w ł a s z c z e n i u n i e o d m ó w i s w e j z g o d y".

Nic się nie zmieniło.

Przed niedawnym czasem ustąpili prezesi rejencyi poznańskiej i bydgoskiej. Ponieważ stało się to w czasie, gdy w Niemczech dyskutowało się silniej nad sprawą polską, pewna część pism polskich, zwłaszcza galicyjskich a także i wielkopolskich łączyła tę zmianę z przyszłym rozwojem polityki polskiej rządu pruskiego wobec Polaków.

Śledząca bacznie rozwój dyskusyi w pismach polskich prasa niemiecka zabrała w niej także głos, a ostatnio berliński „Lokalanzeiger" stwierdza, że informował się co do tego w źródłach dobrze poinformowanych, że ustąpienie obu tych prezydentów nie ma nic wspólnego z kwestyą polityki polskiej.

Natomiast poznańska „Gazeta Narod.", która pierwsza doniosła, że ustąpienie prezesów regencyi łączy się z nowym kursem w stosunku do Polaków, świeżo informując się, że następcą Krahmera na urzędzie prezesa regencyi bydgoskiej zamianowany został dyrektor ministeryalny p. Kirchstein z ministeryum rolnictwa, dochodzi do wniosku, że tłem zmian w administracyi pruskiej są kwestye żywnościowe—a nic więcej.

Pokazuje się, że niedobrze jest w każdej najdrobniejszej zmianie osobistej dopatrywać się zaraz „zmiany kursu"..., bo jeśli i dokona się taka zmiana to nie drogą ustąpienia tego czy owego landrata, który ustąpi miejsca innemu.

Koła uświadomienia państwowego.

Liga Państwowości Polskiej, Narodowy Związek Robotniczy i inne ideowo pokrewne stronnictwa polityczne, składające się na centrum narodowe, tworzą obecnie t. zw. „Koła uświadomienia państwowego".

Koła okupacyi niemieckiej na odbytym ostatnio zjeździe ich delegatów w Łodzi powzięły szereg znamiennych rezolucyi, które poniżej w najważniejszych wyjątkach powtarzamy:

Rezolucya I. opiewa:

Zważywszy, że głównem naszem zadaniem w obecnej chwili jest wyzyskanie wojny w celu budowy samoistnego państwa polskiego i że tylko fakty dokonane, a więc jaknajszybsze powołanie do życia rządu, skarbu i armii mogą nadać należyte znaczenie sprawie polskiej—zebrani widzą w T. R. S. naczelny organ państwowy i obowiązują się wszelkiemi siłami popierać poczynania zmierzające do jak najszybszego obejmowania wszelkich dziedzin życia państwowego i nie dadzą się z tej drogi sprowadzić żadnymi faktami zewnętrznymi.

Rezolucya II. brzmi następująco:

Konferencya wyraża wysokiej T. R. S. uznanie i największa wdzięczność za jej dotychczasowe starania, mające na celu utworzenie silnej armii narodowej, a w szczególności zaś za jej męskie i niezłomne stanowisko w sprawie użycia Legionów jako kadrów. Konferencya Kół uświadomienia państwowego oświadcza, że Rada Stanu; oparta o zaufanie całego narodu, znajdzie zawsze najodpowiedniejsze drogi i środki do szybkiego i niezawodnego osiągnięcia tego, najważniejszego na dziś z państwowo-twórczych zamierzeń: utworzenia wielkiej, silnej, narodowej armii.

Uznanie Legionów za podstawy do utworzenia wojska polskiego uważać należy za największą zdobycz T. R. S. i za stanowcze już zapoczątkowanie zrealizowania tego najpoważniejszego zadania.

KRONIKA.

Powrót ks. biskupa Roppa. Jak donoszą z Wilna do „Naprzodu", biskup wileński ks. Ropp, wydalony przed laty przez rząd rosyjski, ma w najbliższym czasie powrócić do Wilna i objąć na nowo rządy dyecezyi. Dyecezyą wileńską zawiadamia podczas długiej nieobecności ks. biskupa Roppa, jak wiadomo, ks. administrator Michalkiewicz.

Polacy w austryackiej Izbie Panów. (TBK). Pomiędzy powołanymi obecnie kilkudziesięciu nowymi członkami austr. Izby Panów znajdują się następujący Polacy: b. minister dr. Władysław Dulęba, publicysta Stanisław Koźmian, wł. dóbr Stefan Moysa-

Rosochacki, prof. uniw. Jagiellońskiego dr. Jerzy hr. Mycielski, marszałek Galicyi Stanisław Niezabitowski, biskup przemyski ks. dr. Józef Sebastyan Pelczar; komisarz rządowy miasta Lwowa dr. Tadeusz Rutowski, prof. uniwersytetu lwowskiego dr. Stanisław Starzyński i dyrektor Banku Krajowego dr. Jan Kanty Steczkowski.

Wykłady wojskowe w Warszawie. Rozpoczyna się dnia 24-go bm. cykl wykładów wojskowych. Jako prelegenci występują pp. Handelsmann, Tymieniecki, Kamieniecki, Kukiel, Gembarzewski i inni. Wykłady obejmują historyę wojen i wojskowości w Polsce oraz dzisiejsze stosowanie różnych broni w bitwie. W kołach szerokich wywołują wykłady te wielkie zainteresowanie.

Aprawizacya Warszawy wskutek zamknięcia rogatek dla normalnego ruchu handlowego ogromnie szwankuje. Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej było poświęcone tej sprawie. Wezwano magistrat do skupienia większej ilości środków spożywczych, choćby po wyższej cenie. Oczywiście jest to paljatyw. Na razie wszystkie pisma tutejsze mają specyalną rubrykę „z wycieńczenia", w której notują długi szereg zasłabnięć głodowych na ulicy. Rubryka ta rośnie.

Zjazd księży prefektów. Od ostatniego zjazdu księży prefektów w Warszawie upływa lat dziesięć. Od tego czasu księża prefekci z Królestwa Polskiego nie mieli możności przejrzenia wspólnie najświeższych programów szkolnych i przedyskutowania spraw, należących do dziedziny nauki religii w szkołach. Mają to uczynić w r. b., albowiem w myśl uchwał księży biskupów, powziętych na ostatniej konferencyi, ma odbyć się w naszej stolicy, w dniach: 20-ym, 21-ym i 22-im czerwca, IV-ty ogólny zjazd księży prefektów szkół początkowych i średnich z Królestwa Polskiego.

Oprócz księży prefektów, mogą wziąć udział w zjeździe i inni kapłani, interesujący się sprawą szkolną. Zgłoszenia przyjmuje ks. kanonik J. Jamiołkowski (przy kościele św. Marcina, ul. Piwna w Warszawie).

Tramwaje warszawskie zostały już uruchomione w poniedziałek o godz. 6 wieczorem. Najpierw wysłano na próbę jeden wóz a później 31.

Pierwsze wagony tramwajowe przeszły przez miasto z nieznaczną liczbą osób, co objaśnić można tem, iż publiczność,nie wiedząc o uruchomieniu tramwajów, nie gromadziła się na przystankach.

Natomiast następne tramwaje były przepełnione. Publiczność, zwłaszcza późniejszym wieczorem, staczała między sobą walki bokserskie, byle się dostać do środka.

Od wtorku kursują tramwaje na wszystkich liniach z wyjątkiem przedmieścia praskiego, ale i ta linia ma zostać wnet uruchomiona.

Instytut w Puławach. Departament gospodarstwa społecznego Tym. Rady Stanu opracował projekt utworzenia w Puławach instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego, któryby na razie specyalnie uwzględnił dział produkcyi rolnej, produkcyi zwierzęcej, gleboznawstwo, ochronę roślin i leśnictwo.

Do kuratoryum instytutu, jako delegaci, mają wejść 2 przedstawiciele departamentu gospodarstwa społecznego, oraz 9 przedstawicieli Centralnego Tow. Rolniczego. Dyrektor instytutu ma być wybierany przez kuratoryum i przez nie przedstawiony do zatwierdzenia. Odpowiedni projekt Rada stanu przekazała komisarzowi c. i k. rządu austryacko-węgierskiego.

Dzieci ku czci Sienkiewicza. W dniach najbliższych zostanie w Radomiu wmurowana i poświęcona w kościele Maryackim tablica marmurowa ku czci Henryka Sienkiewicza. Znaczenie i doniosłość faktu tego podnosi okoliczność, że tablicę fundują dzieci szkół ludowych radomskich z najdrobniejszych groszowych składek. Napis na tablicy ozdobionej portretem mistrza opiewać będzie: „Dzieci polskie swemu obrońcy". Dość wymownie przypomina napis chwilę z okresu naszej matryologii, kiedy genialne pióro mistrza skierowało się ku katom w obronie polskich dzieci! Nic piękniejszego jak ich obecny wyraz wdzięczności. Dzieci fundatorami to prawda, lecz wielka zasługa pobudzenia ich do czynu jest po stronie nauczycielstwa ludowego radomskiego, które, wpajając elementarne wiadomości, zasiewa jednocześnie ziarna szlachetne wdzięczności i zrozumienia obowiązku, stwierdzenia czynem swych uczuć i przekonań. Tablica pamiątkowa w kościele Maryackim będzie chlubnie świadczyła o tej ich pracy obywatelskiej.

Za wzorem... arcypasterza. Z Kraśnika piszą do „Ziemi Lubelskiej":

W dniu 1 maja r. b., jako w święto N. M. P. Królowej Polskiej, ks. Zubrzycki z Księżomierza zorganizował pochód młodzieży wiejskiej na nabożeństwo do pobliskiego Annopola nad Wisłą.

Licznie zgromadzeni włościanie i dzieci przybyli ze sztandarami narodowymi i śpiewem na ustach — na miejsce; do kościoła jednak wejść nie mogli, gdyż miejscowy ksiądz Dziekoński, zabronił służbie otwarcia świątyni. Gdy następnie przed rozpoczęciem sumy pochód, na czele za swym księdzem — przewodnikiem wkroczył do kościoła, ks. Dziekoński przerwał nabożeństwo i odgrażając się odejściem od ołtarza, zmusił pochód do bezwzględnego opuszczenia świątyni. Przewodnik pochodu więc, ks. Zubrzycki, wyruszył z uczestnikami przed miejscową szkołę, gdzie po odśpiewaniu pieśni patryotycznych, skierowano się z powrotem do Księżomierza.

Fakt ten wywołał nader przykre wrażenie na uczestnikach pochodu, zwłaszcza wśród wieśniaków, budzących się dziś do życia narodowego.

10-letni samobójca. We Włocławku przy ulicy Piekarskiej powiesił się w nieobecności rodziców 10-letni Ogrodowski. Przyczyna niewiadoma.

(kor. wł.). **Końskie** w maju. (Poranek w szkole. —Pożegnanie.—Wieczór dyskusyjny. — Pogrzeb powstańca).

W tutejszej szkole żeńskiej, pozostającej pod kierownictwem p. Janiszewskiej urządzono poranek ku uczczeniu 126 rocznicy Konstytucyi 3 Maja. Na bardzo urozmaicony program złożyły się: odczyt o znaczeniu Konstytucyi 3 Maja, deklamacye, dyalogi oraz śpiewy solowe i chóralne — wykonane siłami uczenic. Całość wypadła znakomicie i licznie zebrana publiczność darzyła młodziutkie wykonawczynie burzą oklasków.

Ostatnio żegnaliśmy w Gospodzie Wojsk Polskich opuszczającą nasze miasto p. Zofię Horakową —bardzo zasłużoną członkinię Komitetu Popierania Wojsk Polskich. Przemawiali: chor. Dąbrowski, P. Stecki i P. Królikiewicz, którzy przedstawiwszy zasługi p. Horakowej, żegnali ją w gorących słowach, życząc Jej powodzenia na nowej placówce. Nakoniec zabrała głos p. Horakowa, która dziękowała wzruszona za okazaną Jej serdeczność, życząc K. P. W. P. i prowadzonej przezeń Gospodzie W. P. jaknajpomyślniejszego rozwoju.

Znany u nas ze swej ruchliwej działalności K. P. W. P. urządził w sali pensyonatu P. Juszczakiewiczowej Wieczór dyskusyjny przy licznym udziale obecnych. Po wygłoszonym przez chor. Dąbrowskiego referacie, w ożywionej dyskusyi, której tematem było omówienie obecnej sytuacyi politycznej, zabierali głos: pp. Stecki, chor. Dąbrowski, Mazurkiewicz, Wiszniewski, Juszczakiewiczowa, Gorzkowski i inni, dochodząc w wywodach swych do zgodnych wniosków.

W dniach ostatnich odprowadziło miasto nasze na miejsce wiecznego spoczynku uczestnika walk o niepodległość w r. 1863, śp. Kazimierza Falkiewicza. W pogrzebie wzięły udział reprezentacye wszystkich tutejszych zgrupowań politycznych, honorowy pluton skautów a legioniści na barkach swych przenieśli trumnę z kościoła na cmentarz, gdzie w dłuższej przemowie ks. prałat Chojko podniósł cnoty zmarłego, stawiając go na wzór innym. Po odprawieniu modłów przemówił jeszcze chor. Dąbrowski, poczem złożono trumnę do grobowca rodzinnego Falkiewiczów.

Rosyjskie kuryerki. Do Sztokholmu przybyły z Rosyi dwie kobiety, pełniące służbę kuryerów. Jedna z nich jest Helena Lurie, którą wysłała Rada robotniczo-żołnierska. Przywiozła ona pisemne informacye o obecnych stosunkach w Rosyi. Materyał ten po naradzie z tutejszymi emigrantami rosyjskimi zostanie opracowany, a następnie ogłoszony w prasie szwedzkiej.

Drugim kuryerem jest Marya Staszkiewicz, wysłana przez „bolszewików". Opowiada ona, ze wpływy „bolszewików" w Radzie robotniczo-żołnierskiej wzmagają się coraz bardziej. Stronnictwo „bolszewików" założyło 15 pism codziennych. Organ ich „Prawda" ma nakład 300.000 egzemplarzy.

Lenin jest bardzo popularny, przez jednych kochany, przez drugich nienawidzony. Nie zniknął on, lecz objeżdża kraj i agituje. Podróż odbywa samochodem, który należał dawniej do byłego ministra wojny, Suchomlinowa. Listy, które Lenin dał do przewiezienia Maryi Staszkiewicz, zosta łyjej skonfiskowane w Tornej.

Nowe działa niemieckie. Londyński korespondent „Secolo" donosi: Podczas zajęcia Fresnoy przez Niemców były czynne nowe działa niemieckie, które strzelały na odległość 30 kilometrów. Działa tych nie mogły pokonać działa angielskie, bijące na średnią odległość.

Ataki wszechniemców na Austryę. Berliński „Vorwärts" odpiera gwałtownie ataki prasy wszechniemieckiej skierowane przeciw socyalistom niemieckim i hr. Czerninowi. Wszechniemieckie pisma zdaniem „Vorwärtsu" prą do wywołania wojny między Niemcami a Austryą. Wszechniemieckie „Alldeutsche Blätter" piszą, że socyaliści niemieccy uważają hr. Czernina za sojusznika, chociaż jego polityka oczywiście wywrzeć przymus na polityce niemieckiej i osaczyć ją. Idą oni z Wiednia i Budapesztu przeciw Berlinowi. Na te zarzuty wszechniemców odpowiada „Vorwärts" ironiczną uwagą, że w myśl ich życzeń powinno się pomaszerować na Wiedeń, Budapeszt, Tryest, zaanektować Czechy i Morawy, a wtedy będą zadowoleni.

MAŁŻEŃSTWO.

„Biesiada Literacka" w ostatnich numerach zamieszcza p. t. „Na te smutne czasy — okruszyny humoru" — zbiór dowcipnych powiedzeń, satyr i anegdot w rozmaitych sprawach społecznych i towarzyskich.

W ostatnim numerze znajdujemy rozdział o małżeństwie, który pozwalamy sobie przytoczyć.

...Życie jest sztuka, a życie w małżeństwie — najdelikatniejszą i najtrudniejszą częścią tej sztuki. Od trzech tysięcy lat, poeci i autorzy komiczni nie wyczerpali tematu o kobietach i małżeństwie, nie przestają o tem pisać i śmiać się. Belsagor, arcydyabeł Machiawella wybiera się sam w podróż na ziemię, dla przekonania o słuszności zarzutów, jakie robią kobietom, zwalając na nie wszystkie winy; ale znalazłszy się pomiędzy ziemskimi mieszkańcami, ożenił się sam, poczem jeszcze prędzej czmychnął do piekła.

Śmieją się wszyscy z fars podobnych, bo są śmieszne, ale swoją drogą żenią się ludziska, bo małżeństwo jest instytucyą pożyteczną zarówno dla jednostek, jak i dla kraju, a liczba małżeństw stanowi probierz obyczajności narodu. Ojciec, matka i dziecko to prawdziwa trójca człowiecza.

Prawnicy i teologowie wysilili się na nabazgranie całej biblioteki konsystorskiej, ale czy się to dało wiele? Rowinan, znany z szorstkości i braku wszelkiej galanteryi, mówi o kobiecie, że „jest świętą w kościele, aniołem przy pierwszym zbliżeniu, szatanem w domu, sową w oknie, sroką we drzwiach, kozą w ogrodzie.

Wzajemne wspieranie się w małżeństwie inaczej bywa tłumaczone w dwudziestu pięciu latach, a inaczej w pięćdziesięciu. Pani Sevigne tak mówi o kwestyi wyposażenia swej córki:

— Jakto? Mam dać tyle pieniędzy panu de Grignan za to, żeby żył z moją córkę? No, prawda, że żyć z nią musi nie jeden dzień tylko, ale i jutro i pojutrze, i lata całe! W takim razie 50.000 nie jest za wiele.

Małżeństwo jest dobre dla każdego wieku: żona staje się panią dla młodego, towarzyszką dla statecznego człowieka, opiekunką dla starego; albo jak się wyraża Pasquier, który miał trzy żony: „Żona potrzebna jest naprzód dla przyjemności, potem dla interesu, w końcu dla opieki."

Wielu starych żeni się, aby, jak mówią, miał im kto oczy zamknąć; żony stosują się też do tego.

Rodzina jest podstawą państwa, a głównym celem małżeństwa, o którym tyle i tak uczenie rozprawiano, jest wychowanie dzieci, nie zaś, jak jakiś wesoły Francuz powiedział: "Wspólne mieszkanie, jedzenie, picie — oto małżeńskie życie!"

Komiczną jest nienawiść, wypowiadana względem kobiet przez Eurypidesa, gdyż według twierdzenia Ateniusa, wielki dramaturg grecki niezawsze ją okazywał w praktyce.

Niemiecki poeta Goetz miał żonę i dzieci, a jednak taki napisał epigram:

„Pierwszy raz do Hymenu kto wejdzie świątyni,
wybaczyć mu to można, bo nie wie, co czyni;
za prawdziwego śmiałka taki się uważa,
co po raz drugi na to samo się odważa;
jeśli jeszcze trzeciej zaprzysięga wiarę,
wart dostać sto żon za karę!„.

Peregryn Pikle z prawdziwie żeglarskim brutalstwem przyrównywa żonę do statku pięknie pomalowanego zewnątrz, ale pełnego szczelin wewnątrz, którego mąż przez całe życie nie jest w stanie załatać. Johan Secudus zaś mówi: „Niebezpieczeństwo grozi w trzech rzeczach na świecie — w ogniu, wodzie i kobiecie".

Podobnych zdań wypowiedziano bardzo wiele. Thomas Morus głosi, że człowiek, zamyślający wstąpić w związki małżeńskie, podobny jest do tego, który ma wyłowić z worka węgorza, zawierającego 99 żmij, a jednego tylko węgorza; mimo to wielu idzie za przykładem Adama i zamyka oczy gdy sięga po żonę.

Owidyusz daje Hymenowi, bogowi małżeństwa, strój żółty, mający zapewne oznaczać żółtaczkę, a któryś z nowszych pisarzy przyrównywa małżeństwo z zakonami i mówi, że człowiek żeniący się wstępuje naprzód do zakonu benedyktynów (błogosławionych), następnie przechodzi do zakonu kaznodziejów, potem do zgromadzenia biczowników, a często jeszcze do zgromadzenia braciszków bosych.

Powyższą alegoryę często można zastosować; natomiast z sakramentem małżeństwa zawsze jest połączony sakrament pokuty.

Kto nigdy nie dźwigał jarzma małżeńskiego, ten nie ma prawa chwalić się z cnoty cierpliwości, której najlepszymi nauczycielami są kobiety. Przed ożenieniem, czy też zamążpójściem, zna się wszystko tylko niejako z profilu, a dopiero po ślubie widzi się rzecz całą dokładnie, jasno.

Pewna wdowa po młynarzu, mająca poślubić młynarczyka, zapytała o radę proboszcza; ten kazał jej bacznie wsłuchać się w brzmienie dzwonów, dodając, że usłyszy odpowiedź. Kobiecina tedy nadstawia ucha i słyszy wyraźnie, że dzwony powtarzają: „— Weź młynarczyka! Weź młynarczyka!" Gdy wyszła za wybranego, w pożyciu spotkała zawód fatalny. Przychodzi zatem ze skargą do proboszcza. Ten jej mówi: „— Musiałaś źle słuchać dzwonów; posłuchaj ich jeszcze raz". I rzeczywiście tym razem usłyszała najwyraźniej: „Nie wychodź za niego! Nie wychodź za niego!"

Gazeta Zagłębia.

Sosnowiec.

(s) Ostateczny rezultat wyborów. W poniedziałek o godzinie 11-ej rano w biurze I Okręgu wyborczego pod prezydencyą p. Komisarza Wyborczego dyr. Gayczaka i przewodniczących okręgowych odbyło się formalne obliczenie głosów ze wszystkich 5-ciu Okręgów wyborczych, t. j.: Sosnowca, Sielca, Pogoni, Milowic i Modrzejowa z kuryi VI.

Ogółem zapisało się na listy wyborcze 2375 wyborców, w tej liczbie: w I okręgu 965, II okręgu 566. III—642, IV—59 i V—143.

We wszystkich 5-ciu okręgach głosowało 1279 wyborców, wstrzymało się od głosowania 1096 osób. Okazuje się, że czynny udział w wyborach wzięło 54 procent wyborców.

List kandydatów na radnych z kuryi VI przedstawiono 6, z których lista Nr. 5 (SD) została przed wyborami przez p. Komisarza wyborczego unieważnioną, gdyż nie odpowiadała przepisom prawa wyborczego. Zatem pozostało pięć list, a mianowicie: Nr. 1 — lewicy socyalistycznej, Nr. 2 — Narodowego Związku Robotniczego, Nr. 3 Chrześcijańskiej demokracyi, Nr. 4 — frakcyi P.P.S. i Nr. 6 — nacyonalistów żydowskich.

Na listę Nr. 1 — (lewicy) padło 302 głosów, na Nr. 2 — (NZR) 337, na Nr. 3 — (Ch. D.) 263, na Nr. 4 — (PPS) 54 i na listę Nr.6—(nacyon. żydow.) 323. A ponieważ z każdej kuryi powinno być wybranych 6-ciu radnych, wobec tego, w stosunku do większości głosów, na radnych wybrani zostali p.p.: Jan Strzelecki, nauczyciel szkół średnich (lewicowiec), Mateusz Dziurzyński b. poseł do 2-ej Dumy (NZR), Michał Nowak, prezes Związku Żelaznego (NZR), Piotr Flak, górnik kopalni „Wiktor“ w Milowicach (Ch. D.), Moszek Judenherz, buchalter (nacyon. żyd.) i Herman Berniker, urzędnik prywatny (nacyon. żydowski).

(s) O szpitalik dziecięcy. Podniesiona przez ks. proboszcza Plenkiewicza myśl założenia szpitalika dziecięcego, znajduje się na drodze bliskiego urzeczywistnienia. Głównym zadaniem projektowanego szpitala będzie rozciągnięcie opieki i przyjście z pomocą lekarską dzieciom zabiedzonym i chorym, które dlatego do szkół i ochronek uczęszczać nie mogą. Na cel ten wzniosły 120 służących ze Stowarzyszenia Św. Zyty zadeklarowało płacić dobrowolne składki miesięczne, wynoszęce już dziś sumę 50 rubli. Nadto jednorazowo przy zapisywaniu się złożono na ten cel ofiar 65 rubli, oraz od p. Rogalewiczowej, prezesowej Stowarzyszenia Św. Zyty, wpłynęło, jako jednorazowa ofiara 25 rb. Otwarcia szpitalika należy oczekiwać już od 18 czerwca r. b.

Szlachetny w intencyach czyn ten powinien być serdecznie poparty przez miejscowe społeczeństwo i znaleść chętnych ofiarodawców.

(s) Chleb dodatkowy. Od dnia 20 bm. wszystkie sklepy Komisyi Żywnościowej rozpoczęły wydawanie chleba dodatkowego. Chleb ten sprzedawany jest za okazaniem legitymacyi, w ilości 1 funta na osobę po 12 fenigów funt. Pomimo, że ów chleb prawdziwie zasługujący na nazwę „dodatkowego“, gdyż składa się zamiast z żytnej mąki, z różnych podatków w postaci plew, otrąb i tp., jest czarny, gorzki i niewypieczony, liczne rzesze konsumentów cierpliwie wyczekują w „ogonku“ po parę godzin na nadejścia swej kolei.

(s) Nasi cykliści. Z nastaniem pogody, jazda na rowerach po chodnikach, pomimo istniejącego zakazu, znów odbywa się stale. Zwłaszcza na ulicy Stare-Sosnowieckiej, 3 maja i i Dietlowskiej przechodnie ciągle są niepokojeni przez rowerzystów i częstokroć narażeni nawet na bolesne wypadki.

Dąbrowa.

Wiadomości osobiste. Burmistrz p. Kosiński wyjechał do Lublina na trzecią konferencyę aprowizacyjną.

Publiczne szczepienie ospy, bezpłatne i obowiązkowe rozpocznie się w najbliższym czasie. Odnośne ogłoszenie pojawiło się w „Dzienniku urzędowym“ komendy powiatowej.

Przemytnictwo wędlin z Dąbrowy nietyle na okupacyę niemiecką ile poza granicę zachodnią Królestwa uprawiane jest na dużą skalę i w sposób wcale oryginalny. Do jednej z tutejszych firm masarskich zwozi się wieczorami fury pełne zabitych i odpowiednio spreparowanych wieprzy. Rankiem zjawiają się u masarza przemytnicy, ściągają z siebie ubrania i... obwijają się dosłownie w kiełbasy, połcie słoniny i t.p. poczem wdziewają na siebie ubrania i—godz. 6 rano—powolnym, statecznym krokiem jak na godnych obywateli przystało maszerują w stronę Będzina, skąd już dalszy transport nie przedstawia trudności... Ludziska zaś, którzy widzieli wieczorem zajeżdżające z wieprzowiną fury, dziwią się, gdzie się też to wszystko nagle zapodziało...

Będzin.

(b) Odczyty. W niedzielę zamiast pani Witkowskiej przemawiała p. Zofia Daszyńska-Golińska. Prelegentka mówiła wogóle o prawach kobiet, a w szczególności o prawie wyborczem. Pani Weychert-Szymanowska mówiła o wychowaniu narodowem, oraz o roli kobiety w rodzinie i narodzie.

(b) Pobór rekruta do Wojska Polskiego. W sobotę 20 b.m. odbył się pierwszy pobór ochotników, którzy zgłosili się do powiatowego urzędu zaciągu do Wojska Polskiego. Komisyi poboroyej przewodniczył podporucznik Legionów Polskich Głuchowski. Badania lekarskie prowadził lekarz, porucznik Leg. pol. dr. Wowkonowicz. W pracach komisyi poborowej brał udział również kierownik głównego zarządu zaciągu do Wojska Polskiego kap. Okołowicz, który zaprosił do komisyi wskutek telegraficznego polecenia Departamentu Spraw Wewnętrznych Tymczasowej Rady Stanu, do komisyi poborowej p. Stanisława Jałowickiego z Sabinowa. Przegląd odbywał się w miejscowych koszarach cały dzień. Uznanych za zdolnych przydzielono do służby w rodzaju broni wedle ich życzeń, o ile wykazali zdolności do jej pełnienia.

Tego samego dnia wieczorem nastąpił odjazd. Żegnani przez rodzinę, znajomych opuszczali Będzin ze śpiewem, wesoło.

DYABLIK TELEGRAFICZNO-KORESPONDENCYJNY.

Osławiany dyablik drukarski przeniósł się tej nocy na druty telegraficzne dzięki czemu zamiast aktualnych telegramów otrzymaliśmy depeszę zaczynającą się od słów: „Dodatkowo do sprawozdania z dzisiejszej rozprawy...“, poczem nastąpiło około 100 wierszy sprawozdania z procesu dra F. Adlera! Aktualniejszej i szybszej depeszy być już nie mogło!

WOJNA ŚWIATOWA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ, 22 maja.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM i POŁUD. WSCHODNIM:

Nic nowego.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Nad Soczą ujrzał się nieprzyjaciel wczoraj zmuszonym po siedmiowych bezskutecznych walkach dać swej piechocie wytchnienie. Tylko na wschód od Gorycyi podjęli Włosi wypad, który odrzuciliśmy. Nasze szturmujące patrole zagarnęły z tej okolicy jednego oficera, 36 ludzi i jeden karabin maszynowy z nieprzyjacielskich rowów.

Na wyżynie Krasu przychodziło czasami do silniejszej czynności artyleryjskiej. W Karyntyi i Tyrolu bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN, 22 maja.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM: W odcinku Ypern, pod Loos, Oppy i na południe od Scarpy przez cały dzień żywa działalność artyleryi. Przy kilku silnych wypadach, podjętych przedpołudniem pod Bullecourt i pod Croisilles (?) a wysilnie nieudałych, ponieśli Anglicy krwawe straty i utracili 90 jeńców. Między wyżyną Chemin des Dames a Aisną, na północ od Reims i od górnej Vesle do Suippestale rozgrywała się czasami gwałtowna kanonada.

Na południowy wschód i na południe od Mauroy zaatakowali Francuzi w ciągu dnia kilkakrotnie nasze pozycye wyżynne. Nieprzyjaciela odrzuciliśmy w kontrataku zabierając mu przeszło 150 jeńców. Wieczorem rozbił się wypad francuski na południowym skłonie Poehlbergu.

Na wschód od Mozy ożywił się wczoraj ogień. Przyszło do małych potyczek, które nam przyniosły jeńców.

Jedna z naszych lotniczych eskadr atakowych zestrzeliła i spaliła równoczesnym atakiem pod Bouvancourt 5 nieprzyjacielskich balonów na uwięzi.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. Nieprzyjacielska artylerya miejscami znowu czynniejsza niż w dniach poprzednich.

v. Ludendorff.

OLBRZYMI OKRĘT ZATOPIONY.

ROTTERDAM (TBK). „Maasbode“ donosi, że parowiec „Baltic“ linii White Star o 33.876 tonach pojemności został zaatakowany przez łódź podwodną i ciężko uszkodzony. Angielskie kontrtorpedowce pospieszyły mu z pomocą, lecz podobno „Baltic“ został później zatopiony przez inną łódź podwodną.

Z ROSYI.

POLITYKA ZAGRANICZNA NOWEGO RZĄDU.

SZTOKHOLM (WAT). Nowy rosyjski minister spraw zewnętrznych Tereszczenko wypowiedział się w rozmowie z rosyjskimi przedstawicielami prasy w sprawie swego programu:

Głównym zadaniem musi być jaknajprędsze przywrócenie pokoju powszechnego, który nie może zmierzać ani do ujarzmienia obcych narodów, ani do wcielania cudzych terytoryów.

Z zadowoleniem stwierdza minister Tereszczenko, że żadna z pośród rosyjskich partyi demokratycznych nie rozwinęła propagandy na rzecz pokoju odrębnego.

Jest wszelako pewna sprawa, która może wzniecić niepokój śród demokracyi rosyjskiej, a tą sprawą są traktaty tajne zawarte jeszcze przez rząd carski. Sprawa ta rozpala namiętności śród demokracyi rosyjskiej, zmniejszając równocześnie jej entuzyazm dla wielkich zadań. Stąd to powstaje żądanie natychmiastowego ogłoszenia zawartych traktatów tajnych. Takie ogłoszenie jednakże byłoby równoznacznym z zerwaniem ze sprzymierzeńcami i spowodowałoby odosobnienie Rosyi. Z konieczności rzeczy prowadziłoby to do odosobnionego stanowiska Rosyi i byłoby już samo przez się prologiem zawarcia pokoju odrębnego. Zaś myśl pokoju odrębnego naród rosyjski odpycha od siebie z całą stanowczością, gdyż dobrze rozumie, że wojna światowa może być zakończona tylko przez pokój światowy.

Dlatego to minister Tereszczenko gorąco opowiada się za gruntowną reorganizacyą rosyjskiej potęgi zbrojnej. Rząd — mówił minister — uważa za swój obowiązek ostatecznie oświadczyć, że zmierza, istotnie, do prędkiego pokoju. Ale gdy oświadcza ten rząd w swej deklaracyi, że zmierza do pokoju bez aneksyi i bez odszkodowań wojennych, to nie oznacza to, bynajmniej, proklamowania idei obrony biernej ze strony Rosyi.

Rząd pod żadnym pozorem nie może się zgodzić na to, ażeby terytorya, przez Niemców okupowane, pozostać miały pod jarzmem militaryzmu niemieckiego. Rosya nie może też być obojętną na los Serbii, Belgii i Rumunii. Zastój w operacyach wojennych na froncie rosyjskim musi nareszcie ustać.

KONGRES ROBOTNICZO-ŻOŁNIERSKI.

PETERSBURG (TBK.) Wydział wykon. Rady robotniczo-żołnierskiej uchwalił zwołać na 14 czerwca kongres przedstawicieli wszystkich rad robotniczo-żołnierskich, oraz rozmaitych organizacyi militarnych.

Na porządku dziennym kongresu będą następujące sprawy: wojna, obrona kraju, pokój, kwestye agrarne i robotnicze, zgromadzenie ustawodawcze, polityka skarbowa, aprowizacya i sprawy wojskowe.

ZAMIAST DUMY—RADA ROBOTNICZA.

ROTTERDAM (TBK). „Times“ donoszą z Petersburga, że Duma, choć nie rozwiązana, odstąpiła swoją władzę rządowi i nie odbywa żadnych posiedzeń. Rada robotniczo-żołnierska stała się rzeczywistym parlamentem.

Położenie na froncie poprawiło się o tyle, że Brusiłow, Hurko i Dragomirow pozostają na swych stanowiskach.

LIKWIDACYA WARSZAWSKIEGO OKRĘGU NAUKOWEGO.

KOPENHAGA (w. wł.). Na zjeździe pedagogów warszawskiego okręgu naukowego w Moskwie prezes Komisyi Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego, p. Aleksander Lednicki, oświadczył, że do końca roku szkolnego warszawski okręg nie będzie zlikwidowany.

OSTATNI WYWIAD Z MILUKOWEM.

LONDYN (kor. wł.) „Manchester Guardian“ opublikował ciekawy interwiew współpracownika pisma z ministrem spraw zagranicznych p. Milukowem. Na zapytanie, czy Austrya zwracała się w ostatnich czasach do rządu rosyjskiego z propozycyami pokojowemi, p. Milukow dał odpowiedź stanowczo przeczącą. Co do przyszłego losu Słowian południowych oświadczył minister, że Rosya nie zadowoli się nadaniem przez rząd austryacki Słowianom południowym autonomii, lecz że domagać się będzie dla nich niepodległości.

W kwestyi neutralizacyi cieśnin dardanelskich wyraził p. Milukow przekonanie, że na neutralizacyę cieśnin Rosya gotowa przystać pod następującymi warunkami:

Cieśniny będą otwarte dla żeglugi handlowej dla wszystkich państw; natomiast Rosya ma prawo zamykać cieśniny dla okrętów wojennych, a co za tem idzie, ma prawo wznoszenia fortów po obu brzegach.

Oświadczanie p. Milukowa wywołało szczególniejszą sensacyę w kołach liberałów angielskich.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Strejk w warszawskiej gazowni wybuchł od kilku dni. Prezydent policyi wydał wobec tego zakaz używania gazu w domach i przedsiębiorstwach prywatnych. Gaz produkowany pomniejszonym personelem służy wyłącznie dla celów oświetlania miasta.

Pierwsze zwycięstwo robotników w Radomiu. Czytamy w „Gaz. Radomskie“:

Sekretaryat Związku robotniczego donosi: W marcu 1916 roku powstał zatarg z giserami, a właścicielami odlewni Abram Stelman i S-ka, zatarg trwał przeszło rok ale tym razem solidarność robotnicza zwyciężyła.

Robotnicy niżej wymienionej firmy kilkakrotnie zgłaszali się do swych pracodawców, aby ci dobrowolnie pogodzili się z nimi, na co pracodawcy nie chcieli się zgodzić, robotnicy postanowili nie robić. Fabryka stała przeszło 3 miesiące, co widząc fabrykanci, zmuszeni byli załatwić słuszne żądania robotników.

Sekretarz Jan Grąbczewski.

Sprawozdanie rachunkowe

za czas od 1 stycznia do 31 marca 1917 r.

Powiatowego Komitetu Ratunkowego w Dąbrowie.

	Powiatowy Komitet Ratunkowy w Dąbrowie	KOMITET RATUNKOWY w:											OGÓŁEM
		Dąbrowie	Choroniu	Gołonogu	Kromołowie	Łośniu	Niegowej	Niwce	Rokitnie	Włodowicach	Zagórzu	Żarkach	
Przychód. W KORONACH.													
1. Saldo na 1 stycznia 1917 r.	75628.35	30927.27	1306.73	5081.50	2201.68	850.06	2804.30	2664.95	805.70	739.63	4025.95	3437.88	130473.99
2. Otrzymano z Kom Rat. Ziemi Piotrkowskiej	41000.00												41000.00
3. Otrzymano z Powiatowego Kom. Rat. w Dąbrowie		9556.18	140.00	8286.00	1082.00	364.50	768.00	1068.00	182.50	608.00	2078.00	1137.00	25270.18
4. Z ofiar dobrowolnych w gotówce	7258.54	22037.47		21336.17 1033.95				916.50		87.78	2972.64 2211.72	2686.24 43.30	57295.35
5. Z ochron, jadłodajni i herbacierni				4461.57 1055.73							3398.99 408.00	526.66	3288.97
6. Z ofiar w naturze		455.93									55.74		7843.15
7. Z Książęco-Biskupiego Komitetu w Krakowie	12000.00												13535.73
8. Z marek na głodnych i ze skarbonek						24.10		31.17					111.01
9. Z Komend Obwodowych		19036.96	300.00	1223.00	400.00	130.00	171.00	828.00	300.00	450.00			22858.96
10. Ze zwrotu pożyczek	34000.00	1000.00		385.00					10.00				35395.00
11. Ze sprzedaży towarów		6770.17		2654.66	4589.64				225.00		142.71	7.93	14390.11
12. Z innych źródeł	4286.58	4399.70		15264.02				1828.84			373.09	264.24	26416.47
13. Sumy przechodnie	752.50												752.50
Ogółem przychód	174925.97	94183.68	1746.73	60781.60	8273.32	1388.66	3743.30	7337.46	1523.20	1885.40	14738.84	8103.25	378631.41
Rozchód. W KORONACH.													
1. Wydano Komitetom Ratunkowym Gminnym	25270.18												25270.18
2. Schroniska i przytułki		5217.47		166.65						153.32	760.43		6297.87
3. Ochrony i szkoły		15151.56		12461.33	930.14	977.466	368.00	1926.87	500.70	1148.66	7168.59	3308.32	43941.63
4. Jadłodajnie i herbaciarnie		34260.61		10680.28				2354.83			3214.99	2511.82	53022.53
5. Szpitale i ambulatorya		1367.54		465.42								146.82	1979.78
6. Zapomogi w gotówce		238.43	140.50	7618.07	387.00			151.30	318.76		2.00	218.00	9074.06
7. „ naturze		1552.70	768.23	10545.86	379.00					27.44	160.13	484.32	13917.68
8. Pożyczki	30250.00	2000.00		210.62	969.20				260.00				[illegible]
9. Koszt prowadzenia biura	1786.28	968.08	73.50	304.64	36.00	30.00					51.60	4.63	3254.73
10. Inne rozchody	152.96	7925.44		1693.08	873.10			1191.36			22.53		11858.47
11. Kupno towarów		16554.75			4295.00								20849.75
12. Sumy przechodnie	520.00												520.00
Ogółem rozchód	57979.42	85236.58	982.23	44145.95	7869.44	1007.46	368.00	5624.36	1079.46	1329.42	11380.27	6673.91	223676.50

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski.

Drukarnia „Gazety Polskiej".